WANDA ŁAZOWSKA
ur. 1926; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Dzielnica żydowska w Lublinie
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, Lublin dwudziestolecie międzywojenne, Lublin ulica Graniczna, Lublin ulica Furmańska, Lublin ulica Biernackiego, Żydzi w Lublinie

Dzielnica żydowska w Lublinie

Na naszej ulicy Granicznej mieszkało bardzo mało Żydów, było może ze trzech, czterech pojedynczych lokatorów żydowskich, może jedna rodzina. Najwięcej ich było na takich uliczkach, jak Lubartowska, Furmańska, Cyrulicza, Krawiecka, Wodopojna. Znałam te uliczki. Na Furmańskiej mieszkała moja koleżanka z harcerstwa, Iza, która później była w Szczecinie, chodziłam do niej uczyć się. Ona też była ze mną w konspiracji, a czasami miałyśmy zbiórki po domach; to u jednej, to u drugiej koleżanki, a czasami w parku. Różnie było. Poza tym na ulicy Bonifraterskiej, czyli obecnej Biernackiego, mieszkała moja koleżanka, z którą chodziłam do szkoły, więc tam do niej też czasami chodziłam.

Na ulicy Kowalskiej, Targowej mieszkali Żydzi i przeważnie były to ulice handlowe. Tam znajdowały się sklepiki. Czasami chodziłam tam do sklepu z mamą, jak coś trzeba było kupić, czy buciki, czy jakiś szynel, bo chodziło się w szynelach z opaską, z wypustkami szkolnymi. Nie było tak, że do szkoły szło się ubranym, jak się chciało – były mundurki, fartuszki, białe kołnierzyki i człowiek musiał wyglądać przyzwoicie. Żydzi w ogóle nie wypuszczali ze sklepu – opuszczali jeszcze parę złotych i jeszcze, żeby tylko kupić. Ja ich nie lubiłam, ale nieraz musiałam pójść z mamą i coś kupić. Naszych sklepów było mniej. Jak już były, to na Krakowskim Przedmieściu, bardziej ekskluzywne i tam było drogo. A Żydzi zawsze opuszczali ceny, żeby tylko kupić; z tym że to były okropne uliczki, zasmrodzone, zabrudzone. Ulica Lubartowska, tak do placu Zamkowego, to jeszcze było jako tako. Dalej była fabryczka Wolskiego i był Uniwersytet Żydowski – jedyny ekskluzywny, piękny gmach. I były właściwie takie domki jak obecnie, bo one pozostały, tyle że tego smrodu nie ma tyle, co było. Mama mi nie pozwalała chodzić w stronę dzielnicy żydowskiej. Tyle co do szkoły i prędko do domu. Mieszkałyśmy na ulicy Granicznej, a sąsiednia ulica Narutowicza to było prawie centrum miasta.

Data i miejsce nagrania	2010-09-09, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"